

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmkowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 200

Poznań, czwartek dnia 1 maja 1930

Rok XXV

Komunikat kancelarii marszałka Sejmu

Warszawa, 30. 4. (PAT.) Z kancelarii marszałka Sejmu komunikują:

Dn. 30 kwietnia prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnicki za pośrednictwem min. sprawiedliwości zawiadomił marszałka Sejmu Daszyńskiego o aresztowaniu posła Zarskiego w związku z zajęciem, jakie miało miejsce w Łodzi dnia 29 kwietnia. Z polecenia sędziego śledczego pos. Zarski został aresztowany jako obwiniony z art. 44, 49 i 455 części 3-iej kodeksu karnego o zbrodnię pospolicą, mianowicie usiłowania zabójstwa osoby urzędowej podczas wykonywania przez nią obowiązków służbowych. Pos. Zarski stoi pod zarzutem, że po przybyciu dnia 29 bm. do Łodzi udał się przed gmach Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i tam, przemawiając do 3000-ego tłumu, nawoływał do rozbrojenia policji i demonstracji. Policja interwenjowała. W tym czasie pos. Zarski wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie z odległości 6 do 8 m do starszego przodownika Kurowskiego. Strzały chybiły. O godz. 12 pos. Zarski odjechał z Łodzi, w drodze jednak został aresztowany i odwieziony do sędziego śledczego.

Marszałek Sejmu został zawiadomiony o aresztowaniu posła zgodnie z art. 21 konstytucji.

Przed 1-ym maja w Warszawie

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Z polecenia komendy policji warszawskiej zarządzono we środę od godz. 18 ostre pogotowie. Od tego czasu przez 24 godziny obowiązuje nieprzerwana służba dla wszystkich oficerów i szeregowych policji.

Warszawskie władze bezpieczeństwa rozporządzają w Warszawie 2500 umundurowanymi policjantami, podzielonymi na 73 grup. Policja będzie odpowiednio uzbrojona i wyposażona w bomby łzawiące i maski ochronne. Do dyspozycji kierownictwa policji oddano około 100 oficerów policji. Nie wiadomo zupełnie, jak dzisiejszy dzień przejdzie w Warszawie i innych miastach Rzeczypospolitej. Istnieją bardzo silne obawy, że spokój tu i owdzie zostanie zakłócony.

P. Dewey opuści stanowisko doradcy?

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Doradca finansowy rządu polskiego, p. Dewey, bawił w Paryżu, prowadząc rozmowy celem uzyskania pożyczki dla rolnictwa polskiego. Zdaje się, że nie należy przywiązywać zbyt wielkich nadziei do jego misji. Z Paryża p. Dewey udał się do Bukaresztu, dokąd zaprosił go rumuński minister skarbu.

W dniu 5 maja upływa trzyletni termin pracy p. Dewey'a przy rządzie polskim, zastrzeżony w układzie zawartym przy udzielaniu pożyczki. P. Dewey nie pozostanie prawdopodobnie w Polsce, lecz uda się bądź to do swej ojczyzny, lub też na inny posterunek. (w)

Obcinanie budżetu

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Min. skarbu podjęło prace, zmierzające do zmniejszenia tegorocznych wydatków budżetowych. Chodzi o przeprowadzenie znacznych redukcji, aby budżet stał się realny.

Po zakończeniu tych prac min. skarbu przedłoży wyniki radzie ministrów do aprobacji.



Córka dyktatora Edda Mussolini i hr. Galeazzo Ciano w czasie ceremonji zaślubin w kościele św. Józefa w Rzymie.

O zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej

Porozumienie stronnictw chłopskich — Chybione plany „sanacji”

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.) — W ciągu dnia w gmachu parlamentu panował bardzo ożywiony ruch. Dyskutowano szeroko na temat dojścia do porozumienia centrolewu, który ma się zwrócić do Prezydenta z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. „Sanacja” okazywała bardzo silne i nieprawdopodobne wprost zdenerwowanie zarówno z powodu obrad centrolewu, jak zwłaszcza z powodu obrad stronnictw chłopskich. Usiłowania jej szły w kierunku przysporzenia trudności stronnictw centrolewu, jak i uniemożliwienia konsolidacji stronnictw chłopskich. Akcja ta zupełnie się nie udała.

Wyzwolenie aprobowało w uchwałach swych działalność przyjdum.

Stronnictwo Chłopskie, zgodnie z decyzją centrolewu, postanowiło domagać się zwołania Sejmu w połowie maja. Sesja nadzwyczajna ma być poświęcona zagadnieniom gospodarczym w związku

z panującym kryzysem. Dalej domagano się przyspieszenia prac nad definitywnym doprowadzeniem do zgody pomiędzy stronnictwami chłopskimi.

P. S. L. „Piast” przyjął do wiadomości sprawozdanie o pracach komisji porozumiewawczej trzech stronnictw ludowych i wyraził zadowolenie z postępu prac. Zjazd stwierdził, że uchwały stronnictw ludowych z dnia 15 kwietnia jasno określiły stanowisko wsi w stosunku do panującego obecnie systemu. Wobec tego „Piast” odrzuca wszelkie próby podważania zgody chłopskiej z czyjejkolwiek strony, uważając je za objaw wrogi w stosunku do wsi polskiej, który spotka się z należytą odprawą. Ostatni ten ustęp odnosi się do sanatorów, którzy zmierzali do poróżnienia stronnictw chłopskich między sobą i wytworzenia jakiejś grupy filizadowej i oddanej Piłsudskiemu. Akcja ta się zupełnie nie powiodła. (w)

Sprawy niemieckie

Program pomocy dla prowincyj wschodnich — Budżet Rzeszy na rok 1930. — Projekt utworzenia nowego ministerjum

Berlin, 30. 4. (PAT.) Gabinet Rzeszy zbierze się w dniu jutrzejszym na posiedzenie w celu przeprowadzenia dyskusji nad programem pomocy dla wschodnich prowincyj niemieckich.

Program ten ma formę ustawy ramowej, składającej się z 6 odrębnych projektów. Ustawa ramowa zawiera pełnomocnictwa, na podstawie których rząd Rzeszy będzie mógł wydawać rozporządzenia, związane z wykonaniem programu. Przeprowadzenie zarządzeń powierzone będzie specjalnemu komisarzowi Rzeszy.

Projekt przewiduje zarządzenia w sprawie ułatwienia kredytu i ulg podatkowych dla rolnictwa i zarządzenia w sprawie kredytów i zapomóg na wzmocnienie wielkiej własności ziemskiej. Specjalne zarządzenia przewidziane są w sprawie rozbudowy komunikacji lądowej i wodnej przez budowę nowych linii kolejowych na wschodnich terenach.

W końcu projekt przewiduje zarządzenia, dotyczące finansowania programu.

Berlin, 30. 4. (PAT.) Prasa niemiecka ostro krytykuje sposób, w jaki rząd Rzeszy ogłasza dane preliminarza budżetu, mającego wejść pod obrady parlamentu.

Dzienniki podkreślają, że budżet na r. 1930 przewiduje nie 8 miliardów 400 milionów mk., lecz 11 miliardów 600 milionów mk. W porównaniu z budżetem za r. 1929 wydatki min. Reichsweltry wzrosły o 39 milionów, z czego 21.500 tys. przeznaczono na t. zw. wydatki jednorazowe. Cyfra ta nie uwzględnia wydatków na budowę pancernika B. Wydatki min. żywienia wzrosły o 36 milionów. W sumie tej nie zostały uwzględnione wydatki przewidziane na program pomocy dla rolnictwa wschodnich terenów.

Berlin, 30. 4. (PAT.) Pewna część prasy niemieckiej występuje z prote-

stem przeciwko planowanemu przez rząd Brueninga utworzenia nowego min. dla terenów wschodnich Rzeszy, które powierzone ma być min. Treviranusowi.

„Berl. Tagebl.” nazywa ten plan zbędnym i sprzecznym z akcją oszczędnościową rządu, zaprowadzoną przez kanclerza Brueninga.

Jeden z najpoczytniejszych dzienników Bawarii „Augsburger Postztg.” wskazuje z ironją, że rząd, o ile mu chodzi o to, aby min. Treviranus, który po zniesieniu okupacji pozostaje bez resortu, nie przeszedł do opozycji, — powinien znaleźć inne wyjście dla zaspokojenia jego ambicji.

Wydalenie komunistów z Francji

Paryż, 30. 4. (Tel. wł.) Na propozycję paryskiej prefektury policji, prezydent ministrów, Tardieu, wydalili z granic Francji 22 obcokrajowców, którzy uprawiali agitację za święceniem 1 maja. Wydalonych bezzwłocznie odstawiono do granicy.

Prymas Polski u Ojca św.

Citta de Vaticano, 30. 4. (PAT.) Ojciec Św. przyjął dziś na audjencji ks. kard. prymasa Hlonda, który przedstawił mu kilku wizytatorów misjonarskich i Salezjanów narodowości polskiej.

Belgia wobec M. W. K. T.

Bruksela, 30. 4. (PAT.) Rada ministrów zdecydowała udział Belgji w międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu.

Rekord przeladunku w Gdyni

Gdynia, 30. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym obrót towarowy w porcie osiągnął rekordową, nienotowaną dotychczas nawet w przybliżeniu cyfrę 17162 t. Z tego przypada na ładunek węgla i bunkru 15670 t., zaś na wyładunek złomu i ryżu 1452 t. S. B.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE. ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

To i owo z Warszawy

Co będzie w dniu 1 maja? — Okna za biletami — Komunistyczny bieg na przelaj — Jeszcze jeden sposób życia — „Weseli” taksjarze

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, w kwietniu.

Stolica nie może narzekać na brak sensacji. Najbliższym wydarzeniem dnia będzie 1 maja, który może przynieść rozgrywkę polityczną. Na murach porozlepiano różowe afisze z bombastycznym tytułem: „Niech się święci 1 maja!” Ponieważ zaś znajdują się tam hasła wcale radykalne, nie dziwnego, że mieszkańcy Warszawy obiecują sobie silne emocje.

Plac Teatralny jest co roku widownią tych socjalistycznych uroczystości, które zresztą zawsze kończą się ogólnym „praniem”, gdyż na środku placu zjawiają się nagle towarzysze - komuniści i rozwijają agitacyjne płachty, ukryte przedtem w rękawach, czy pod koszulą.

W każdym razie sprytniejsi Warszawianie rezerwują sobie miejsca w oknach mieszkań przy pl. Teatralnym a by stamtąd bezpiecznie i swobodnie oglądać tradycyjną już biatykę. Rzecz jasna, że okazja ta została też wyzyska-

na finansowo, t. zn., że za takie okna trzeba solidnie zapłacić.

Warszawska policja ma dużo roboty i to ciężkiej. Tak jednak sprawnie funkcjonujących władz bezpieczeństwa, jak w stolicy, niema chyba w całej Polsce. Zajęcia uliczne likwiduje się tu bez gwałtownych szarż po chodnikach i bez rozbijania głów spokojnym przechodniom. Ostatnio naprzykład całe miasto zanosilo się od śmiechu, patrząc na oryginalną akcję policji.

Na Woli komuniści urządzili pochód. Zaalarmowani policjanci otoczyli kordonem cały pochód, złożony zresztą wyłącznie z nalewkowskich żydziaków i popędzili go biegiem na plac Teatralny, gdzie mieści się komisariat rządu i komenda policji. Można sobie wyobrazić, jak się zasapali warszawscy przyjaciele Stalina, odbywając klusem taki parokilometrowy spacer. Z placu całe towarzystwo włączono na podwórze gmachu, gdzie wylegitymowano upadających ze znużenia żydków. Nikogo przy tem nie poturbowano.

Charakterystyczne są napisy w oknach restauracyjnych, głoszące, że w dniu 1 maja napojów alkoholowych sprzedawać się nie będzie. Mam wrażenie, że najradykałniejszym środkiem propagandowym przeciwko socjalizmowi i komunizmowi byłoby codzienne urządzenie czerwonych świąt. Proszę bowiem sobie wyobrazić, jakie wzbudzenie wywołałaby zupełna niemożność kupowania wódki.

— Precz z socjalizmem i komunizmem, wołaliby poczciwi ludkowie, my chcemy pić!

A teraz opowiem o pewnym śmieszonym wydarzeniu, które świadczy o niewyczerpanej genialności ludzkiej, dostarczającej dwunożnym ssakom pomysłów do życia z powietrza.

Jak wiadomo, w Warszawie istnieje strasznie nieprzyjemny zwyczaj „płatnego wejścia” do lokalików najpierwszej potrzeby (o co zresztą w swoim czasie kruszył kopję p. Hoesick ku niemywałej ucieście stolicy). Przechodząc koło takiego szaletu, spostrzegłem jakiegoś młodego człowieka, który z wyrazem nieopisanego wściekania, zagadnął mnie płaczącym tonem:

— Panie łaskawy, czy nie mógłbym pana poprosić o 10 groszy. Jestem w takim położeniu... dom daleko... a tutaj trzeba płacić — nie mam ani grosza.

Któżby w takiej potrzebie bliźniemu odmówił. Dałem mu 10 groszy. Po pewnym czasie, wracając tą samą drogą, zauważyłem tego samego młodzieńca, który niezmiernie udreżony, znowu prosił jakiegoś przechodnia o 10 groszy.

Przystanąłem za rogiem i w ciągu kwadransa naliczyłem 8 takich ofiar! 3,20 zł na godzinę, to wcale niezły zarobek.

Przystawiając „weseli” są warszawscy taksjarscy. Pewnego wieczoru wsiada do dorożki pewien jegomość, który wyszedł z „Europy” mocno zawiany i każe się wieźć do lokalu, który znajduje się o kilkanaście kroków. Jegomość był „nietutejszy”. Szofer wycofał do doskonałego i dalej obwozić go po całym mieście.

— Ależ, panie! — woła pasażer, który począł coś podejrzewać — dokąd pan jedzie?

— Warszawa, proszę dobrodzieja, jest duże miasto.

Zajechali wreszcie na tę samą ulicę. — Przecież pan mnie przywiózł tutaj, gdzie wsiadłem.

— Nic podobnego, dziedzi, tylko te ulice są takie podobne. A zresztą dobrodzieju jest lekko tego...

Zresztą takich taksjarszy znamy również i w Poznaniu.

H. Wasiewicz.

Spokój w dniu dzisiejszym zapewniony

Zarządzenie starosty grodzkiego — Ostre pogotowie policji

Jak się dowiadujemy, starostwo zezwoliło na urządzenie w dniu dzisiejszym dwóch pochodów, a mianowicie P. P. S. - prawicy, który rozwiąże się na ul. Zamkowej i komunizującej P. P. S. - lewicy. Ten ostatni pochód przejdzie przez drogę Dębińską i rozwiąże się na Grobli.

Wszelkie przemówienia, wnoszenie okrzyków zostały bezwzględnie zakazane. W razie niestosowania się do powyższych postanowień policja wkrocza będzie z całą energią.

W dniu dzisiejszym władze dysponują 300 funkcjonariuszami policji pieszej, 40 konnej, szeregiem samochodów transportowych, bombami iżwiakami i karabinami maszynowymi, wskutek czego spokój można uważać w naszym mieście za zupełnie zapewniony.

Komuniści organizują szereg pochodów demonstracyjnych również w

okolicach podmiejskich. Dzisiejszej nocy cały aparat policyjny czuwał nad niedopuszczeniem do rozrzucań ulotek wywrotowych i zawieszania transparentów.

Jak donosimy na innym miejscu, komunista Bakoś został aresztowany. Zapowiedziane jest jednak przybycie w dniu dzisiejszym posta komunistycznego prawdopodobnie z Warszawy, którego nazwisko nie jest jeszcze znane.

Wczoraj popołudniu doszło do niezbyt groźnego zajścia na Grobli, gdzie zebrało się paruset komunizujących osobników. Tłum został jednak rozproszony wkrótce przez oddział policji pieszej i konnej. Z pośród demonstrantów nikogo nie aresztowano. Jak się okazało, zebranie to odbyło się przez pomyłkę, gdyż komuniści pomieszała datę czerwonego święta. (j.)

Z Targów poznańskich

Dotychczasowe transakcje — Polski alabaster — Dział fiński — Film o Brazylii

Czwarty dzień Targów wykazał, jak słuszną była metoda zastosowana w roku bież. do zwiedzających a polegająca na zapraszaniu na Targi przedewszystkiem odbiorców. Na tegorocznych Targach szerokiej publiczności, żadnej tylko oglądania ekspozycji jest stosunkowo mało; stąd też odnosi się wrażenie, że Targi nie mają wielu gości. Stwierdzić jednak należy, że przeszło 90 proc. odwiedzających Targi, to przedewszystkiem odbiorcy — kupcy, przemysłowcy i rolnicy.

Jak słuszną była ta metoda, najlepiej świadczy liczne transakcje, dokonywane na Targach. Bilans pierwszych 4-ch dni jest nadspodziewanie korzystny; wystarczy, jeżeli wymieni się ogólną sumę dotychczasowych transakcji, która wynosi przeszło 3 milj. zł. Transakcyj dokonano z Rumunją, Węgrami, Anglią, Niemcami, Szwajcarią, Gdańskiem, Holandją i Ameryką. Duże zainteresowanie w dziedzinie produkcji szklanej wykazują Estonia, Turcja i Rumunia.

Atrakcją działu zagranicznego jest stoisko Syri i Libanu, wzbudzające

żywe zainteresowanie. Jak nas informują kierownicy tego stoiska, Syria i Liban uzyskały już duże zamówienia na owoce i precyzyjne wyroby miedziane.

Jedno ze stoisk wystawia piękne alabastry polskie o szlachetnych, nowoczesnych formach. Wyroby te charakteryzują się tem, że wewnątrz są polerowane. Dzięki temu przewyższają nawet słynne alabastry włoskie.

Stoisko fińskie zwraca uwagę pięknymi wyrobami z marmuryzowanego fajansu, skórą i wyrobami skórzanymi. Sportowcy interesują się tu nartami i przyrządami lekkoatletycznymi, rolnicy zaś maszynami mleczarskimi, wirówkami i pokazem serowarstwa.

W dniu 4 maja br. o godz. 12 w południe delegat Instytutu Kawowego Stanu San Paolo (Brazylja) wyświetla w kinie „Stylowem” przy ul. Marsz. Focha dwa filmy pt. „Rio de Janeiro, miasto kwiatów, błękitu i słońca” oraz „Uprawa kawy w Stanie San Paolo”. Wstęp bezpłatny. (k)

Czarne dni lotnictwa

Warszawa, 1. 5. (PAT.) Na lotnisku Mokotowskim wydarzyła się wczoraj przed wieczorem druga z rzędu w ciągu ostatnich dni katastrofa lotnicza. Z lotniska wystartował dwuosobowy samolot wojskowy, pilotowany przez por. Jana Kuźmińskiego z 3 pułku lotniczego. Na miejscu obserwatora siedział sierżant Bronisław Płanka. Gdy samolot znalazł się na wysokości 200 m nad lotniskiem z powodu nagłego defektu w motorze zaczął spadać i rozbił się doszczętnie. Na szczęście pilot i obserwator odnieśli tylko lekkie rany.

Tragiczny wypadek

Warszawa, 30. 4. (PAT.) Dziś popołudniu wskutek silnego huraganu, szalejącego w Warszawie, w ogrodzie Saskim wydarzył się tragiczny wypadek.

W pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza huragan zerwał wielki konar

100-letniego kasztanu i rzucił go na ławkę, na której siedziała 40-letnia Halina Krause. Upadający konar zranił śmiertelnie Krausową, która przed wieczorem zmarła w szpitalu.

W dniu komunistycznego 1 maja

Centralne Biuro porozumienia organizacji, współdziałających w zwalczaniu komunizmu, nadsyła nam następującą odezwę:

Robotnicy! Nie wiercie komunistom! Nie wiercie ich obłudnym obietnicom, a spojrzcie prawdzie w oczy:

Już trzydzieści lat robotnicy i chłopcy jęczą w Rosji pod jarzmem komunizmu. Takie same piekło chcą komuniści podarować Polsce.

Co z obietnic komunistycznych otrzymali robotnicy rosyjscy?

Obiecywano dobrobyt — a sami bolszewicy ogłaszają w swych pismach „Trud” i „Ekonomiczeskaja Żiźn”: w

1928 roku w domach robotniczych przypada na 9 metrów kwadratowych 18 robotników. Na 2500 robotników zaledwie 125 ma gdzie zamieszkać. Płace robotnicze nie są wypłacane w terminach. Przeciętny przedwojenny zarobek robotnika w Rosji był o 60 proc. wyższy, niż obecny. Zarejestrowanych bezrobotnych w Rosji jest obecnie 3 miliony.

A ilu jest niezarejestrowanych?

Obiecywano ochronę pracy — a oto, co piszą bolszewickie gazety „Komsomolskaja Prawda”, „Krasnaja Gazieta” i „Woprosy Truda”: „W zakładach metalurgicznych południowej Rosji dzień roboczy trwa 12 godzin. Godziny ponadliczbowe nieopłacane. Hość nieszczęśliwych wypadków wzrasta w fabrykach z roku na rok. W nowych fabrykach, zbudowanych przez rząd sowiecki, brak jest urządzeń dla ochrony robotników od nieszczęśliwych wypadków.”

Obiecywano sprawiedliwość — a według oficjalnej statystyki bolszewickiej, trzy czwarte więzionych w Rosji sowieckiej stanowią robotnicy i chłopcy. Za przebywanie w więzieniu każdy uwięziony zmuszony jest płacić rządowi sowieckiemu pod groźbą konfiskaty majątku jego lub jego rodziny! A za co są oni więzieni? Za to tylko, że nie byli komunistami, wierzyli w Boga, kochali swój kawałek ziemi, swoją rodzinę, nie chcieli dzieci swych oddać na poniewierkę komunistom! A ilu zostało niewinnie rozstrzelanych przez czerezwyczajną, a ilu wywiezionych na wyspy Solowieckie?

Obiecywano oświatę — a oto, co pisze bolszewicka „Prawda” w 1928 roku: „Według danych oficjalnych jest obecnie w Rosji 441 analfabetów na 1000 mieszkańców. Stan ten jest o wiele gorszy od przedwojennego. Połowa dzieci w wieku szkolnym do szkół nie uczęszcza.”

A co robią dzieci, które nie uczęszczą do szkół? Na to odpowiada Krupskaja, wdowa po Leninie: „zarejestrowano 7 milionów dzieci bezdomnych włóczęgów, a ile niezarejestrowano?”

Obiecywano wolność wyznań — a robotnikowi nie wolno wierzyć w Boga, nie wolno uczęszczać do kościoła, bo natychmiast utraci pracę. Lecz nie dość na tem: według danych bolszewickich odebrano wiernym 1.000 kościołów, rozstrzelano i zesłano 10.000 duchownych.

Tak piszą komuniści samo o sobie, bo nie już nie zdoła ukryć nieszczęść ludu rosyjskiego. Lecz jest to zaledwie część niewielka tej strasznej prawdy, gdyż o całej katorżce życia robotników w Rosji sowieckiej pisać nie chcą i nie mogą.

Oto, co otrzymali robotnicy w raju komunistycznym w Rosji, bo pozwolili bolszewikom rządzić u siebie!

A kto na tem zarobił?

Komisarz Krassin zostawił po śmierci 3 miliony funtów szterlingów w bankach angielskich. Apfelbaum - Zinowjew skradł klejnoty z pałaców carskich. Bronstein - Trockij ukłował skradzione miliony w bankach amerykańskich. Sadoul kupił sobie pałac we Francji. Komuniści, którzy przybyli z Rosji do Genewy w 1927 roku na konferencję, byli obsypani klejnotami. Perly żon komisarzy Lunaczarskiego i Wallacha - Litwinowa były oszacowane na miliony złotych.

Tak komuniści obiecują wszystkim raj na ziemi, okradają lud z ostatniego grosza i dają mu głód i nędzę!

Komunistyczna robota daży do zniszczenia Polski tak, jak zniszczyła Rosję!

Otwórzmy oczy i pędźmy precz agitatorów komunistycznych!

Zewrzyjmy szeregi i nie dajmy się oszukiwać komunistom.

Tak nam dopomóż Bóg!

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

198)

XXV.

Niepożądany gość

List był nagły. Wzywał Soplca do Gdańska. Agnes przesała go ekspresem. Baronowa prosiła go, żeby przybył do niej już o 10 rano. Być może, że nie zastanie jej, ale to będzie właśnie powód, aby tembardziej poczekał, bo sprawa się komplikuje i jego pomoc będzie nieodzowna.

Dochodziła właśnie 10 rano. Soplca na Hel posłał w zastępstwie swoim jednego z inżynierów, Butrymowicza, zaś oznajmił:

— Dzisiaj ma pan urlop. Nie polecimy na Hel. Jadę do Gdańska.

— Do Gdańska?

— Tak — wezwala mnie nagle baronowa von Ranzau Manilow.

Młodzieniec nie mógł opanować zaniepokojenia:

— Czyżby się stało co złego?!

Wszak pani Agnes...

— Po powrocie powiem panu — odparł krótko.

Butrymowicz zamilkł.

Gdyby Soplca był zyczliwiej zareagował na jego zaniepokojenie, może byłby się zdradził przed nim, iż nie dalej jak przed godziną i on dostał express, w którym baronowa zawiadomiła go, że będzie za godzinę w Gdyni.

Pospieszył na dworzec. O oznaczonej godzinie Agnes nadjechała własnym autem. Nie sama jednak. Obok niej siedziała Baśka Kojalłowiczówna.

Obecność tego świadka niemile dotknęła Stefana. Baśkę wprawdzie lubił bardzo, ale zazdrośny był dzisiaj nawet o nią. Gdyby go się ktoś zapytał teraz, wyznałby bez namysłu, że ją nienawidzi. To też usiłował pożegnać obie panie.

— Niech pan nie zawraca głowy —

ofuknęła go Agnes. — Jedzie pan z nami na wycieczkę. Proszę siadać, bo nie mamy czasu.

— Muszę lecieć z Soplca na Hel.

— Pan jedzie z nami! Zrozumiano? Soplca jest obecnie w Gdańsku i wróci na Hel statkiem. Tam go zastaniemy.

— Nie rozumiem więc, dlaczego kazała mi pani przyjechać do Gdańska?

— Ja? Skąd panu to przyszło do głowy?

— Z listu pani baronowej.

— A pan czytał ten list? — pytała podstępnie.

— Nie, ale tak mówił Soplca.

Zażmiała się kąpiąco.

— O, nieszczęsny zazdrośniku! Pan Soplca ma własne sprawy, które mnie nie wiele obchodzą. Ja zaś wolałam dzisiaj przedpołudnie spędzić z panem i panną Baśką.

— Czy Soplca nie panu nie mówił o wczorajszej awanturze w Gdańsku?

— Jakiej?

— Zaareztowano Baworowicza.

Stary pijak... urządził awanturę i Soplca będzie miał teraz kłopot. Właśnie dlatego musiał pozostać w Gdańsku. No, nie marudzić, tylko siadać!

Samochód ruszył. Agnes zaczęła więc opowiadać, jak najechała Soplca i porwała Baśkę. Na zakończenie dodała szepcząc mu w ucho.

— Przecież musiałam sprowadzić tę gaskę dla Soplcy, żeby nam nie przeszkadzał.

Soplcy na Helu nie zastano. Agnes, pozostawiając Stefana i Baśkę w samochodzie, sama udala się biura, gdzie wobec urzędników dała upust zdziwieniu.

— O?! Myśleliśmy, że pana Soplca tu właśnie zastaniemy. Zapewniano nas w Gdyni. Czyżby pan Soplca musiał tak nagle wyjechać?

— Doprawdy nie rozumiem... — usprawiedliwiał się inżynier Rosprza.

— Czekaliśmy właśnie dzisiaj na pana Soplca... I w ostatniej chwili zatelefonował, że będzie dopiero koło dwunastej w południe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 1 maja 1930.

Słońce: wschód 4,23 — zachód 19,17 —
długość dnia 14 godzin 54 min.
Księżyc: wschód 5,21 — zachód 23,21 —
przed I. kwadrą,
Kal. rz.-kat.: Filip i Jakób — jutro Zyg-
munt Kr.
Kal. słow.: Lubomir — jutro Witimir.

Zebrania

Dziś o 18 Stow. Oficerów w st. spocz., w
Kasynie Ofic. D. O. K. VII.
o 19 Tow. Entomologiczne, u p. Jaroc-
kiego, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Kolo Młodzieży im. Słowackiego
na salce Królowej Jadwigi, przy al.
Marcinkowskiego 1;
o 20 Tow. Sport. „Jutrznia“, u p. Boh-
nowej, ul. Marsz. Focha;
o 20 Tow. Przem. „Dzwignia“ (Sw. Ła-
zarz), u p. Dusika, ul. Marszałka Fo-
cha 62.
Jutro o 16,30 Zw. Inw., Wdów, Sierot i
Emerytów Kol., u p. Grotowskiego,
Dolna Wilda 71;
o 19 Filja Elektromonterów Z. Z. P., u
p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 19 Tow. b. Wychodźców pod Białym
Orlem, u p. Figla, Wierzbicice 27;
o 19,30 Zw. Chrześcij. Kupców Podr. i
Przedstaw. Handl., w Bazarze;
o 19,30 Kolo Absolwentów M. Szkoły
Handl. — nadzw. w zebr. w Domu
Królowej Jadwigi.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Wacława Nowakowskiego o go-
dzinie 15 z kaplicy szpit. wojskowe-
go Wały Jana III. — Sp. Anny z Jun-
gnitschów Ciesielskiej o godz. 16 z
kaplicy Św. Józefa. — Sp. Marji Ru-
tówny o godz. 16,30 z kaplicy szpit.
miejskiego. — Sp. Macieja Chwikow-
skiego o godz. 17 ul. Łukaszewicza 13.

Licytacje

Dziś o 9 narożnik ul. Gwarnej i ul. Fre-
dry — pianino z pianolą;
o 10 Małe Garbary 9 — 24 maszyny do
szycia z transmisią;
o 10,30 ul. Zwierzyniecka nar. ul. Mar-
szałka Focha — fortepian;
o 12 pl. Wolności 17 — 15 stołów okrą-
głych;
o 13 ul. Szamarzewskiego 36 — futro,
suknia.
Jutro o 9 W. Garbary 33 — rozm. obuwie;
o 10,30 Sw. Marcin 74 — 2 kanapy, fo-
tele, 2 szafy do ksiąg;
o 11 ul. Em. Sczanieckiej nar. ul. Mar-
szałka Focha — 30 ram do rowerów;
o 12 Sw. Marcin 22 — biurko z krze-
słem;
o 13 ul. Wjazdowa 8 — maszyna do pi-
sania;
o 15,30 ul. Podgórna 6 — kanapa, fo-
tele, szafa do ksiąg, biurko;
o 15,30 ul. Towarowa (f. Hartwig) —
lampy, nożyce, okucia żel., wirówki,
łopaty, haczki, rozm. narzędzie.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina“ — opera Moniuszki.

Teatr Polski

DZIŚ — „Dom kobiet“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Melo“ (Gośc. występ p. Juno-
szy-Stępowskiego).

Z teatru

„Dom kobiet“, sztuka w 3 aktach
Zofii Rygier-Nalkowskiej. Teatr Polski.
Reżyser: Stanisława Wysocka. Wykonaw-
czynie pp.: Bracka, Gryf-Olszewska,
Szczurkiewicza-Młodziejowska, Sach-
nowska, Wierzejska, Wysocka, Zase-
mianka, Żbikowska.

Z pięciu krewniaczek, jakie zebrały
się w większym domku senjorki rodu,
ośmdziesięcioletniej Celiny Belskiej,
jedna jest młodą rozwódką, cztery
wdowami, a wszystkie pięć żyją wspo-
mnieniami swych mężów. Oni są, na-
wet z poza grobu, centralnym punk-
tem ich vegetowania. Są to egzysten-
cje podsumowane i zamknięte, jak po-
rządny bilans.

Nagle przychodzi z zewnątrz rewiz-
ja jednego takiego bilansu. Czer-
dziesięcioletnia Joanna, która owdowia-
ła przed kilku miesiącami, dowiaduje
się, że jej nieboszczyk, którego uwa-
żała za wcielenie wierności, okłamy-
wał ją od pierwszych dni małżeństwa
aż po śmierć. Miał drugi dom, w tym
domu dwoje dzieci. Od jego córki,
która przybyła upomnieć się o spadek
po ojcu, dowiaduje się Joanna jeszcze
i o tem, na dobitkę, że i tamtą długo-
letnią kochankę nieboszczyk w końcu
zdradził i dla innej porzucił.

Zatem ten mężczyzna, z którym Jo-
anna dożyła potomstwa i niemal srebr-
nego wesela, był innym zupełnie czło-
wiekiem, niż ona sobie wyobrażała.
Nie znała go wcale. Teraz zaczyna
wierzyć słowom babki, że „człowiek
żyje jeden obok drugiego lata całe i
nie wie o nim nic“... Krzysztof rów-
nież wszystkiego o Joannie nie wie-
dział. Nie wiedział, że latami całem

Ukazał się już 31 numer „Wielkopolskiej Ilustracji“. — Zainte-
resuje wszystkich, którym nieznane są:

Cyfry, o których nie każdy wie

Lubownikom egzotyki sprawi niespodziankę
korespondencja G. Heinricha

Krwawe święto sekty mahometańskiej

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abo-
nament 1,50 zł. kwartalny 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie
należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Na grobowiec St. Przybyszewskiego

Dnia 2 maja rb. w sali amarantow-
wej Domu P. K. E. odbędzie się z ini-
cjatywy Związku Zawodowego Litera-
tów Polskich w Poznaniu wieczór, po-
święcony twórczości wielkiego powie-
ściopisarza i dramaturga Stanisława
Przybyszewskiego.

Dochód z wieczoru przeznaczony
jest na budowę grobowca-pomnika dla
tego znakomitego syna Ziemi Wielko-
polskiej, którego śmiertelne szczątki
spoczywają dotychczas w obcym gro-
bie.

Ciekawy program, którego szczegó-
ły zostaną podane wkrótce, jako też
cel wieczoru zgromadzą niewątpliwie
w sali amarantowej liczne rzesze sprag-
nione uczy duchowej.

Wiec T. C. L.

Dziś o godzinie 8-mej wieczorem w
Domu Rzemieślniczym przy ul. Rataj-
czaka odbędzie się wiec Towarzystwa
Czytelników Ludowych z okazji 3-go Maja.
Przemawiać będzie ks. Antoni Lud-
wiczak.

Na czerwone cele

Socjaliści zbierali dotychczas corocz-
nie w dniu 1 maja na ulicach składki
„na cele oświatowe“. Wiadomo jednak,
że ze składek takich, przeznaczonych np.
na t. zw. „Tow. Uniwersytetów Robotni-
czych, znaczny procent szedł na cele or-
ganizacyjne partii.

Wobec tego, że wielu przechodniów
jest zdania, iż składki, zbierane w dniu
1 maja, idą na cele T. C. L., podnieść
należy, że zasłużone Tow. Czytelniki Lu-
dowych urządził zbiórkę dopiero w
święto narodowe 3 maja.

W tym roku sprawa składek w dniu
1 maja może się „skomplikować“ jeszcze
bardziej, ponieważ, jak wiadomo, w
dniu tym urządził „święto robotnicze“
również t. zw. frakcja rewolucyjna czyli

socjaliści „sanacyjni“. Wobec tego przy
zbiórkach ulicznych w dniu dzisiejszym
zaleca się ostrożność.

Natomiast już dziś prosimy, aby w
dniu 3 maja nikt nie skąpił grosza na
T. C. L.

Pierwszy maj

W dniu dzisiejszym czerwoni pro-
wodzący organizują demonstrację ulicz-
ną. O przygotowaniach do demonstra-
cji donoszą z Bydgoszczy, Ostrowa i I-
nowrocławia.

W Poznaniu odbędą się prawdopo-
dobnie dwa pochody: P. P. S. zamierza
urządzić pochód z Dolnej Wildy, z sali
Grotowskiego, drugi przygotowuje P.
P. S. - Lewica. W związku z czerw-
nym świętami komuniści przystąpili do
intensywnej agitacji. Znanego krzyka-
cza komunistycznego Marcina Bakosia,
sekretarza komunistycznej P. P. S.-lewi-
cy osadzono w areszcie. (k)

Atrakcja

„Zielonego Karnawału“

Jedną z atrakcyj obecnego „Zielone-
go Karnawału“ będzie niewątpliwie
„dancing“ w ogrodzie Palais Royalu w
dn. 4 maja o godz. 5 popoł.

Organizuje go ruchliwy Komitet
Pań dzielnicy łazarskiej, zamierzając
w ten sposób przyjść z pomocą najbied-
niejszym tejże dzielnicy. Doskonała mu-
zyka i elegancki podwieczorek (podawa-
ny już w cenie biletu) ściąganie najlep-
szą publiczność naszego miasta. Cena
biletu 5 zł.

Napad na ogrodowego

Właściciel zakładu ogrodniczego
przy ul. Kórnickiej, p. Grabarczyk, zo-
stał napadnięty przez czterech niezna-
nych mu osobników podczas pracy w
swym ogrodzie. Szukali oni widocznie
zwady, gdyż po kilku słowach zaczepki
rzucili się na p. G. i pobili go bardzo

dotkliwie. Przywołane Pogotowie Le-
karskie (tel. 55-55) opatrzyło ofiarę na-
padu, pozostawiając poranionego w o-
piece domowników. (k)

Udaremnione włamania

Dzisiejszej nocy dokonano zuchwale-
go włamania do składu p. Marcelego
Dziennika przy ul. Ratajczaka.

Złodzieje weszli przez otwarte okno
do tylnej ubikacji i zaczęli pakować
skradziony towar.

Na szczęście w tym samym czasie
przybył do składu właściciel, który za-
alarmował stróża nocnego i policję.

Złodziei zdołano ująć na gorącym u-
czynku. Ze względu na toczące się
śledztwo, nazwiska aresztowanych trzy-
mane są w tajemnicy. (j)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Groźny gzyms. Wczoraj w godzina-
ch południowych przywołano straż po-
żarną na ul. Św. Marcina, narożnik ul.
Gwarnej, do gmachu hotelu „Britania“,
gdzie na znacznej wysokości oderwał się
kawał blachy cynkowej u gzymsu, grożąc
runięciem. Straż ogniowa przy zastoso-
waniu drabiny mechanicznej sprawnie u-
sunęła grożące przechodniom niebezpie-
czeństwo. (k)

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w czwartek nieodwołalnie po raz
ostatni przepiękny film p. t.:

NAJWIĘKSZA OFIARA KOBIECY

Jutro, w piątek z wielkim zaciekawie-
niem oczekiwana atrakcyjna premiera
najnowszej filmu polskiego p. t.:

Pierwsza Miłość Kościuszki

Przepiękny ten film odsłania nam nie-
znany prawie fragment z życia wielkiego
naszego bohatera Tadeusza Kościuszki.
Niezwykle bogata wystawa, przepiękne
pałace i krajobrazy, szereg wzruszających
momentów i doskonała gra wszystkich
artystów — oto atuty tego nawiąskos-
kiego filmu, który Dyrekcja „Słońca“
wyświetla z okazji wielkopolskiej
Konstytucji 3. Maja. W rolach głównych
MARJA WRÓNSKA, MARIETTA WILL,
SYKSTUS LEWICKI, ANDRZEJ KARE-
WICZ.

Piątkowa premiera wzbudziła wielkie
zainteresowanie w najszerszych sferach
kinomanów poznańskich. Ze względu na
swą wyjątkową wartość historyczną i arty-
styczną obraz „Pierwsza miłość Kościusz-
ki“ jest dozwolony i polecony dla mło-
dzieży!

Bilety na piątkową premierę są do na-
bycia wcześniej w firmie S. Kałamański,
plac Wolności 6. P. 3374

wiła się ona w męce, na myśl, że tego
człowieka, w swoim wyobrażeniu tak
wiernego, raz była zdradziła pod na-
ciskiem namiętności. I właśnie teraz,
gdy to sobie wyrzucała najboleśniej —
spada taka rewelacja. Krzysztof na-
spada taka rewelacja. Krzysztof na-
spada znika z jej życia. „Myślę: Krzy-
sztof — powiada — ale niema go już
na tem miejscu, gdzie jest to słowo.
On jest gdzie indziej. Tam jest kto in-
ny. Ktoś, czyja śmierć jest odemnie
daleko. Czy nie było także jego śmierci?“

„?..“
To powrotne przeżycie Joanny, to
zagrobowe przewartościowanie męża
ma być jej dramatem. Otóż niema
kwestji, że dla niej osobicie jest to
przeżycie nader dramatyczne, lecz
dramatu, w znaczeniu teatralnym, nie
daje. Życie wewnętrzne Joanny nie
posuwa się w naszych oczach naprzód,
ale się tylko przetwarza, inne zaś fi-
gury, służące za sztafaż i tego nawet
drobno-ruchu nie przeżywają. P.
Nalkowska rozbiera fakty, które się
stały. Przy jej świetnym darze psy-
chologicznej analizy, są te drobno-
ustrojowe badania dusz — które wy-
szły w książce — nader ciekawe w czy-
taniu i staną za kapitalną powieść.

Możemy ze smakiem wykosztowy-
wać delikatne, zwiezłym i wyrazistym
językiem snute spostrzeżenia autorki;
jest to lektura zupełnie pierwszorząd-
na. Na scenie ma to pewne pozory
ruchu i rozwoju wypadków, stanowią-
cego istotę teatru — ale przy-
najmniej co do mnie, mam wra-
żenie, iż słyszę, jak motor idzie, ale
nie widzę ani warsztatu, któryby był
nim poruszany, ani pracy, którąby
miał wykonać.

Wskutek tego sztuka sprawia ta-
kie wrażenie, jakby była skonstruowa-

na umyślnie po to, aby udowodnić te-
zę, iż ludzie, chociaż z sobą żyją naj-
ściślej, zawsze są sobie obcy. Udo-
wodnić — ma się rozumieć — nie na
płaszczyźnie logiki, ale na pla-
szczyźnie sztuki, tj. uprawdopodob-
nić. Do tego autor musi swoją rze-
czywistość tak skonstruować, aby je-
go teza wydała się nam w danym
przypadku życiowo możliwą. I tu
właśnie szkopol.

Mąż prowadził przez dwadzieścia
lat podwójne życie, ma dwa domy,
jakby dwie żony i z obu potomstwo —
a żona o tem nie wie, nie domyśla się
nawet i to ani ona sama, ani nikt z
bliskich, znajomych i znajomych zna-
jomych. Nie pytajmy już, gdzie się
w tem wszystkim zapodział ów tyle
razy sławiony instynkt kochają-
cej kobiety, ale gdzie podziła się cie-
kawość ludzka i cała wogóle rzeczy-
wistość stosunków na tym plotkar-
skim świecie. Teza babki Belskiej
mogłaby nam wydać się całkiem pra-
wdopodobną, gdyby ją zademonstro-
wano na innym przykładzie. Ten jest
tak dobrany, że jego nieprawdopo-
dobieństwo rzuca cień na samą tezę.

Inna rzecz, że sztuczność ta do-
kładnie przystaje do tego całego do-
mu kobiet. Niby pod szkiełkiem mi-
kroskopu, oglądamy doskonale spo-
rządzone preparaty dusz i wysłucha-
jemy komentarzy, których autorka
nam przez usta swoich figur dostar-
cza, ciągle za niemi obecna, zawsze w
nieskazitelnej literackiej pozaturze.
Na aktorach ciąży obowiązek, aby te
dyskusje filozoficzne nastrzyknąć ży-
ciem — a łatwem to nie jest, skoro
wszystkie te postaci znajdują się do
życia w stosunku biernym. Ich teraż-
niejszość polega na tem, że chodzą w za-

łobie po swój przeszłości, a gdy o przy-
szłość idzie, to są psychicznie na taki
ton nastrojone, że ich nie już nie czeka.
Jedną tylko młodzieńką Ewa będzie je-
szcze żyła całym życiem, ale ona jest
właśnie najmniej w tem wszystkim
ważną, jako figura uboczna, wprowa-
dzona tylko po to, aby Joanna mogła
przejść swój zagrobowy dramat.

Nasze wdowy (no i jedna roz-
wódka) cierpiały, każda na swój
sposób, wyraziście i nieraz pomy-
słowo. Istotnie monumentalna była
babka rodu, owa autorka tezy o nieprze-
kraczalnych przepaściach między czło-
wiekiem a człowiekiem. Wierzyliśmy
jej, że wszystko w życiu rozumie, cho-
ciaż nam ciągle powtarzała, że niczego
zrozumieć nie można. Bardzo żywym i
wybornie na twardość nastrojonym to-
nem mówiła Ewa swoją niepotrzebnie
rozwleczoną scenę w akcie trzecim. Mo-
żnaby ją skrócić chociażby przez litość
nad Joanną, która w tej scenie mniej-
więcej przez kwadrans ma nie pra-
wie nie mówić i w dodatku nic
nie rozumieć, co się do niej mó-
wi. Kwadrans słuchania, kwadrans
dziwienia się, kwadrans nie rozumienia
i aż na końcu domysli! Jeżeli całą Jo-
annę z jej kunsztownie zakreconem cier-
piętnictwem niełatwo sprowadzić z pa-
piernu w życie, to na ten kwa-
drans — jeżeli ma być wygrany
naprawdę — trzeba wypotrzebować tyle
wirtuozyzmu, że starczyłoby na trzy ty-
tułowe role. Podobno p. Przybytko-
Polocka pokazała jakieś cuda mimiki i sce-
nę tę teatralnie podparła. U nas się ten
kwadrans nieco dłużył, ale Ewa podpe-
dzała go ze wszystkich sił z bardzo po-
kaznym rezultatem. W. N.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus PZ 11 626 kursuje na linii Krotoszyn — Odolanów — Ostrów

Właściciel autobusu: Roman Remiger, Sulmierzyce, pow. Odolanów.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
12,30		↑ Krotoszyn	—	10,30
13,05	6,50	↑ Sulmierzyce	1,40	10,02 20,02
13,35	7,17	↑ Odolanów	2,50	9,35 19,40
14,05	7,47	↓ Ostrów	4,00	9,00 19,05

Autobus PZ 46 260, PZ 43 538, PZ 10 306 i PZ 44 088 kursuje na linii Grabów-Ostrów i Kobylagóra-Ostrzeszów-Mikstat-Ostrów

Właściciel autobusów: Aleksander Ginter i A. Szymanowski, Mikstat.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
17,40	15,30	↑ Grabów	—	9,40 14,10 20,25
18,30	16,10	↑ Rososzycza	1,50	9,00 13,30 17,30 19,45
18,30	16,40	↑ Ostrów	3,00	8,30 13,00 17,00 19,15
16,30	13,00	↓ Kobylagóra	—	9,00 16,20
17,00	11,00	↓ Ostrzeszów	1,00	8,30 12,00 16,00
17,30	11,30	↓ Ostrzeszów	—	15,00
18,30	14,30	↓ Mikstat	2,25	8,00 11,30 14,20 20,15
18,30	14,30	↓ Ostrów	4,00	10,30 13,20 19,15

Autobus PZ 43 747 i PZ 46 428 kursuje na linii Rychtal-Bralin-Kępno i Rychtal-Laski-Kępno

Właściciel autobusów: Jan Ryżak i Wł. Szymański, Rychtal, pow. Kępno.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
15,30	7,00	↑ Rychtal	—	14,00 22,00
16,17	7,47	↑ Bralin	1,50	13,17 21,17
16,30	8,00	↑ Kępno	2,00	13,00 21,00
15,30	7,00	↓ Rychtal	—	14,20 22,02
16,12	7,42	↓ Laski	2,00	13,37 21,22
16,32	8,02	↓ Kępno	3,00	13,15 22,00

Autobus kursuje na linii Bydgoszcz - Chełmno

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
6,00	9,45	↑ Bydgoszcz	—	7,50 12,25 15,15 19,50
6,20	10,05	↑ Fordon	0,60	7,31 12,06 14,56 19,31
6,20	10,15	↑ Ostrómecko	0,30	7,22 11,58 14,46 19,22
6,50	10,35	↑ Czarze	0,30	6,57 11,37 14,26 18,51
7,10	10,55	↑ Kokocko	0,30	6,36 11,16 14,06 18,36
7,20	11,15	↑ Borowno	0,30	6,21 10,51 13,51 18,21
7,25	11,20	↑ Kaldus	0,30	6,11 10,41 13,41 18,11
7,30	11,25	↑ Chełmno	0,30	6,00 10,30 13,30 18,00

W Pałacu Targowym
wystawilem znowu wielką ilość
pierwszorzędnych
pianin.

Proszę o łaskawe zwiędzenie
stoiska. np 10 650

B. SOMMERFELD
Fabryka Pianin, Bydgoszcz

Z WIELKOPOLSKI

Mosina. (Osobiste). W dniu 24 kwietnia w kościele parafjalnym w Mosinie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. aptekarzem Stefanem Brzezińskim z Mosiny, a panną Marią Nałęczówną, córką śp. Antoniego Nałęcza, byłego właściciela apteki w Pobiedziskach i żony jego z domu Seredyńskiej, secundo voto Ritterowej. Aktu ślubnego dokonał ks. proboszcz Kałkowski. (sc)

SPORT

Lekka atletyka

Bieg narodowy, który corocznie odbywał się w dniu święta narodowego, został przełożony na 4 maja. (Tel. wł.) T. S.

Piłka nożna

Zbliża się 11 maja, dzień P. Z. P. N. Jest więc rzeczą nader ciekawą zestawienie spotkań, które odbędą się w naszym okręgu: „Warta“ ligowa i reprezentacja klubów klasy A, a jako przedmecz — „H. C. P.“ i reprezentacja klasy B. „Sparta“ — „Warta“ I b. na boisku „Sparty“ o go-

diznie 11. Reprezentacja klasy B. — reprezentacja klasy C. boisko „H. C. P.“ o godz. 11. W Ostrowie walczy: „Ostrovia“ i „Ostrowski Klub Sportowy“; w Lesznie spotykają się „Sokół“ — „Polonia“; w Kościanie gra „Sarmacja“ i „Unja“; w Gnieźnie „Stella“ ma jako przeciwnika reprezentację Gniezna; w Chodzieży „Nocę“ — „Mewa“. O innych okręgach napiszemy jutro. (Je.)

Pływanie

Zarząd P. O. Z. P. przypomina o obowiązku wykupienia kart legitymacyjnych, ponieważ z dniem 1 maja wstęp na pływalnię będzie dozwolony jedynie za okazaniem powyższej karty. Karty roczne wykupić można u skarbnika P. O. Z. P.

Różne

Zebrań organizacyjne polskiego zwi-

zku kajakowego odbędzie się w Warszawie w dniu 2 maja. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

Z Teatru Nowego. Dziś, w czwartek i jutro, w piątek świetna sztuka Bernsteina p. t. „Melo“ z Junoszą-Stepowskim w roli muzyka Piotra. Ostatnią tę kreację Junoszy-Stepowskiego prasa zgodnie uznaje za szczyt techniki aktorskiej, stawiając ją w rzędzie najpotężniejszych postaci tego mistrza sceny polskiej. Jego godną partnerką w roli Joanny jest p. H. Cieszkowska, p. Bystrzyński doskonale w roli Andrzeja — wirtuoza. W innych rolach pp. Jerzmanowska, Tylczyński, Szarski, Rolicz i inni. Piękną całość dopełnia ciekawa i oryginalna praca dekoracyjna p. Al. Kobrynia.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum“ wyświetla dramat p. t. „Mezalki, strzeżcie się“ i komedię „Brzdąc“. Pierwszy jest dość złośliwą satyrą na donżuanerję; młodzieniec, który, oczerniając uczciwe kobiety, wyrabia sobie opinię donżuana, zostaje dotkliwie i boleśnie ukarany. „Brzdąc“, to znów film w poważnym wieku, który swego czasu był pewnego rodzaju „przebojem“. Dziś jest już technicznie przestarzały. Jednakże przypomnienie tego filmu jest przyjemne, chociażby ze względu na grę Chaplina i rozkosznego ongiś „brzdąca“ Jackie Coogana. Fer.

POPIERAJĄCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!

Notowania dewiz z dnia 30 kwietnia 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.62	46.875	43.36	11.23	—	377.35	57.85	79.25
Poznań	7	—	100 zł	—	—	46.875	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.34	—	—	—	654.75	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	—	122.65	—	20.36	23.87	608.50	804.67	123.14	169.08
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	124.50	—	58.42	34.82	13.96	355.75	—	72.02	98.82
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.487	817.75	0.59	15.15	19.97	3.07	4.20
Budapeszt	6	155.90	100 pengó	—	—	73.15	27.80	17.49	—	589.25	90.20	123.78
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.90	—	168.38	12.07	40.26	1026.—	—	207.65	284.84
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	112.—	18.16	26.77	—	—	138.10	189.45
London	3 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.00	20.34	—	4.86	123.02	163.87	25.07	34.42
Nowy York	3 1/2	8,91,41	1 dolar	8.90	—	4.18,40	486.25	—	25.48	33.70	515.75	717.75
Paryż	3	172.—	100 fr. franc.	34.98	—	16.415	123.92	3.92	—	132.24	20.23	27.76
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26.41	—	12.399	164.09	2.96	—	—	15.28	20.96
Rzym	6 1/2	172.—	100 l.	46.74	—	21.92	92.78	5.24	133.50	176.53	27.03	37.10
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.88	—	81.115	25.07	12.42	494.25	653.57	—	137.22
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,44	18,09	26,87	685,75	—	138,65	190,20
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	125,68	—	58,005	34,46	14,10	—	475,32	72,73	—

KTO

nadeśle swój charakter pisma oraz imię, miesiąc i rok urodzenia

otrzyma los

po cenie nominalnej do I-ej klasy 21-ej Loterii Państwowej, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego astrologa Szyllera-Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. za nr. 18 607 należności za ćwierć losu 10,— zł, pół losu 20,— zł, cały los 40,— zł. — Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki. Główna wygrana 750 000 zł. Co drugi los wygrywa! Ciągnienie I-ej klasy już 17 i 19 maja 1930 r. **Uwaga!** Do każdego losu Kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szyllera-Szkolnika wybranego przezeń numeru. — Adresować:

Kolektura Loterii Państwowej Nr. 757
Warszawa, Marszałkowska 58. np 10585

Zwapnienie żył.

Zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym od

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

Do Instytucji Zastawczej przyjmie się zaraz osobę z branży złotniczo-jubilerskiej na **TAKSATORA**

z kaucją zł 2 000. Zgłoszenia z krótkim życiorysem składać do Biura Ogłoszeń „Par“, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 18,112 Pp 11,187-18 112,13

Krynica-Zdrój

Pensjonat „Reduta“

nowocześnie i komfortowo urządzone, położony w najpiękniejszej okolicy Krynicy-Zdroju, w pobliżu nowych lazienek. Utwarty przez cały rok. Śmiało i ciepła woda. — Wszystkie pokoje z balkonami — Kuchnia wykwińska na życzenie dietetyczna. — Ceny umiarkowane. Zgłoszenia do 10 maja b. r. przyjmuje Helena Nowacka w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 2, tel. 2509, lub wprost Willa „Reduta“ Krynica-Zdrój dw 4881

IV AUKCJA W

„PALACU SZTUKI“

tylko czwartek, 1. V. o godz. 16—20

Kierownik aukcji: St. Sosnowend zaprzys. rzecz. aukcyjny na dzieła sztuki

PALAC SZTUKI, Stary Rynek 78, piętro, prawo, w pałacu Dzianyskich. zw 93266

SĘDZIA

na własny wniosek zwolniony obejmie zaraz

zastępstwo adwokata

Oferty do Kurjera zpw 23 275

1 SPRZEDAŻE

Weże

oraz przybory do polewania ogrodów poleca po tanich cenach Z. Mazurkiewicz. Poznań, ul. Kantata 3/9, telefon 3022, zdp 47 869

Sztuciec

srebrny na 18 osób, nowy, nieużywany tanio sprzedam. Zgłoszenia Kurjer zdp 48 561

Parcele

Solacz przy kościele sprzedam. Kudliński, Niegolewskich 10 a, telefon 6039. zdp 48 292

Tanio

sprzedam samochód 6 osobowy Fiat 505, limuzyna gotów do jazdy. Obejrzeć plac Wolności 16, pokój 4.

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie

siedmiopokojowe, komfortowe, słoneczne, wynajme. Dzielnica wykwińska, warunki dogodne. Także cudzoziemcom. Oferty Kurjer zdp 48 717

28 WOLNE MIEJSCA

Służąca

umiejąca gotować, może się zgłosić zaraz w restauracji, ul. Szarmarzewskiego 18.

Dziewczyna

młodsza, czysta, uczciwa, kochająca dzieci potrzebna zaraz do wszelkich prac domowych, z praniem, bez spania. Zgłoszenia gołęb. 5-6. Marsz. Pocha 121, dzieln. 5-6. zdp 48 674

Przedpłata

za maj 1930 r. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w miesiącu zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

W wydaniach wielkością większych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4481, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 8-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tj. 10) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskłęk matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.